

Taniec pingwina na szkle – Małgorzata Ostrowska

W domach jak klocki olbrzymia,
Rury zawyły ze strachu przed dniem
Znów się zaczyna, taniec pingwina na szkle
Zwija śniadanie w gazetę,
Chowa pod skrzydła pysk blady, jak воск
Dziób mu się zgina, rośnie łysina od trosk
Życie na boki go kiwa!
Kusym truchcikiem załatwia sto spraw!
Czasem obrywa, czasem się zgrywa – jak paw!
Ściska co dzień nowe dłonie,
W setkach papierów zostawia swój ślad
Śni o melonie, śpi na peronie – pod wiatr!
Z okna widać to samo,
Co dzień bardziej ukośnie
Widać w lustrze, co rano,
Jak wolno dziób rośnie
W domach jak klocki olbrzymia,
Rury zawyły ze strachu przed dniem!
Znów się zaczyna, taniec pingwina na szkle!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych